

„Rodowa Posiadłość w Zachodniopomorskiem”

Drogi Czytelniku,

Gazetka ta powstała w porozumieniu z Nieformalnym Zachodniopomorskim Zrzeszeniem Przedsiębiorców z Czystymi Zamierzeniami „Anastazja”. Jej intencją jest tworzenie rzeczywistości inspirowanej książkami z serii „Dzwoniące Cedry Rosji” autorstwa Władimira Megre.

Publikujemy treści pozytywne, omijające sztucznie stworzone problemy, którymi aktualnie żyje świat. Pragniemy podzielić się informacjami, jak krok po kroku tworzyć Posiadłość Rodową i wypełniać ją miłością. Skupiamy się na rzeczach technicznych i przyziemnych, pamiętając także o twórczości oraz wolnych myślach i spostrzeżeniach. Wybór i interpretację każdy sobą określać będzie.

Pragniemy tworzyć gazetkę razem z Wami. Jest tu miejsce na Wasze artykuły oparte o wiedzę i doświadczenie. Wasze ogłoszenia dotyczące poszukiwań: ziemi, sąsiadów, jednomyslników oraz wymiany i sprzedaży rzeczy. Na łamach gazetki zamieścimy Wasze pytania, twórczość, ogłoszenia o świętach, spotkaniach, warsztatach i akcjach łączących nasze dobre intencje.

Kontakt:

rodowa.posiadlosc@protonmail.com

- * Każdy przesłany artykuł powinien zawierać klauzulę: ”Wyrażam zgodę na nieodpłatną publikację przesłanego przeze mnie materiału, podpisanie go moim imieniem i nazwiskiem.
- * Redakcja zastrzega sobie prawo do odmowy publikacji nadesłanych treści bez podania przyczyny.
- * Treści dzielące, nawołujące do nienawiści, dyskryminujące oraz niezwiązane z ideami zawartymi w książkach „Dzwoniące Cedry Rosji” będą odrzucane.

Od Zrzeszenia Przedsiębiorców ”Anastazja”:

Artykuł 1: Wsparcie na inwestycje w ”Restrukturyzację małych gospodarstw”.

W 2021 roku finansowane jest z budżetu Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2014-2020.

Komu premia? Premia w ramach operacji typu ”Restrukturyzacja małych gospodarstw” może być przyznana osobie, która m.in.:

- jest posiadaczem samoistnym lub zależnym gospodarstwa rolnego, obejmującego co najmniej 1 ha użytków rolnych, tj. gruntów ornych, sadów, łąk trwałych, pastwisk trwałych, gruntów rolnych zabudowanych, gruntów pod stawami lub gruntów pod rowami, którego wielkość ekonomiczna jest mniejsza niż 13 tys. euro;
- przedłoży biznesplan dotyczący rozwoju gospodarstwa oraz zobowiąże się do jego realizacji;
- w gospodarstwie, którego jest posiadaczem, prowadzi w celach zarobkowych, osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, a jego dochody z rolnictwa – stanowią co najmniej 25% jego wszystkich dochodów.
- Od 2019 r. zniesiono wymóg podlegania KRUS przed złożeniem wniosku.

Ile? Osoba składająca wniosek może uzyskać 60 tys. zł premii, która jest wypłacana w dwóch ratach: 48 tys. zł po spełnieniu warunków określonych w decyzji o przyznaniu pomocy oraz resztę po poprawnej realizacji biznesplanu.

Haczyk? 80% dofinansowania winno pójść na środki trwałe dotyczące działalności rolniczej w gospodarstwie lub przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytworzonych w gospodarstwie: zakup ziemi, założenie plantacji wieloletnich, kupno maszyn, urządzeń, budowa lub przebudowa budynków. To nie koniec. Są inne zobowiązania. W okresie 5 lat od wypłaty pierwszej raty należy kontynuować prowadzenie gospodarstwa rolnego, zachować wszystkie dokumenty związane z pomocą i - chyba najtrudniejsze - prowadzić ewidencję przychodów i rozchodów w gospodarstwie. Ponadto ARiMR w każdym momencie może przeprowadzić kontrolę, oczywiście informując o tym rolnika. A co z biznesplanem? Należy zrealizować deklarowane działania, chodzi głównie o to, aby zwiększyć wielkość ekonomiczną gospodarstwa o co najmniej 20%, ale nie mniej niż do 10 tys euro.

Jak się zakwalifikować? Decyduje ilość punktów:

- za rodzaj planowanej produkcji,
- kompleksowość biznesplanu, wzrost gospodarstwa etc.,
- wiek wnioskodawcy, gdy poniżej 40 lat (młody rolnik),
- nieprowadzenie działalności gospodarczej,
- Podleganie pod KRUS,
- potwierdzenie wpisem do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nieprzerwanie przez co najmniej 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o przyznanie pomocy.

Co potem, czyli po złożeniu wniosku w ARiMR?

Oddział terenowy ma parę miesięcy na podjęcie decyzji od momentu zamknięcia przyjmowania nowych wniosków. W tym roku, 2021, termin wyznaczono od 1 marca. Po pozytywnej decyzji należy złożyć kolejny wniosek o wypłatę pierwszej

raty. A po zrealizowaniu biznesplanu tj. do 3 lat od dnia wypłaty pierwszej raty złożyć kolejny wniosek o wypłatę ostatniej raty. Proste.

Przygotowane przez Piotr K.

w oparciu o materiały:

<https://www.arimr.gov.pl/dla-beneficjenta/wszystkie-wnioski/prow-2014-2020/poddzialanie-63-restrukturyzacja-malych-gospodarstw.html>

<https://www.gov.pl/web/rolnictwo/restrukturyzacja-malych-gospodarstw1>

Wiedza z Dolmen:

Czym jest wiedza płynąca do nas z Dolmenów ?

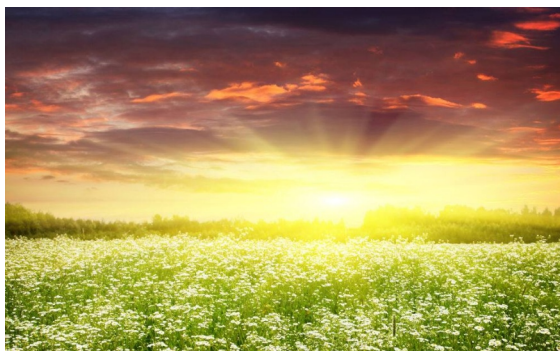
Po raz pierwszy prawdziwy sens Dolmenów odsłoniła dzisiejszemu człowiekowi Anastazja poprzez książki W. Megre. Te starożytne budowle zachowały się w Rosji w Krasnodarskim kraju koło miasteczka Gelendżyk. Dolmeny nie mają nic wspólnego z ezoteryką ani okultyzmem. A mają bezpośrednie odniesienie do szczęśliwych ludzi, radosnego życia, inspiracji, twórczości i Miłości w rodzinach. Przekazują pradawną wiedzę na następujące tematy:

- Jak być prawdziwie szczęśliwym?
- Jak uleczyć Ziemię?
- Jak spotkać swoją połówkę?
- Jak stworzyć szczęśliwą rodzinę i wychować szczęśliwe boskie dzieci?
- Jak rzeczywiście stworzyć Siedlisko Rodowe a nie "działkę" na 1 hektarze?

Odpowiedzi na te i wiele innych pytań znajdziecie w książkach Aleksandra Sawrasowa z serii "WIEDZA PRAŻRÓDEŁ", które zostały podyktowane w czasach dzisiejszych przez naszych dalekich przodków. Informacja przekazywana przez naszych przodków, którzy odeszli do dolmenów ujawnia i dopełnia to, co zostało napisane w książkach W. Megre z serii "Dzwoniące cedry Rosji".

"Moje Pramatki, Ojcowie moi, Prażródeł Światło Prawdy wlećcie w nich. Oddajcie wszystko

coście chronili dla mnie tak troskliwie. Rozdajcie wszystkim, którzy światłość mogą przyjąć" - Anastazja W. Megre "Przestrzeń Miłości"
Za zgodą autora A. Sawrasowa przekazy od naszych dalekich Przodków tłumaczymy z języka rosyjskiego, a zatem staramy się zachować styl i szyk z języka oryginalnego.



POWITANIE WSCHODU SŁOŃCA

W samej rzeczy witać wschód lub świt nowego dnia ma dla ludzi głęboki sens. Nie tylko fizyczne ciało wita świtanie, ale i subtelny plan człowieka, jego niewidzialne ciało. Pierwsze promienie wschodzącego Słońca budzą najgłębiej śpiące energie wszystkich niewidzialnych ciał. Właśnie promienie słoneczne scalają wszystkie siedem ciał człowieka w jeden energetyczny kompleks. Fizycznie człowiek tego nie czuje, ale emocjonalnie doświadcza zachwyty, radości, dobrego samopoczucia, chęci do życia, do śpiewania dobrych jasnych pieśni. Czasami chce mu się życzyć światu temu dobra i szczęścia.

Ale niekoniecznie coś takiego zachodzi u wszystkich ludzi, są też źli ludzie. Na wschodzie Słońca nigdy nie proście dla siebie, a postarajcie się myśl swoją ukierunkować ku Słońcu i całe ciepło swojego serca oddać jemu. Dziś Słońce, ludzie mówią, pali, gorące bywa. A to wszystko są ludzkie energie - obrazy, złość i mało radości. A jeśli ludzie będą postępować tak oto o świecie, Słońce napiwszy się energii takiej - zmieni się. Nie będą spalać się wysiane w ogrodzie warzywa i schnąć trawy. Drzewa będą czuć się zdecydowanie lepiej a i sami ludzie. Błąd podstawowy, o to ciemność się postarała, jest taki, że ludzie zaczęli prosić dla siebie zdrowia, pieniędzy, dobrobytu. A oddawać w zamian odczyli się całkowicie. A to jest dysharmonia i zguba. A wieczność polega na dualności: jeśli

wzięłeś coś, tak i oddaj w zamian. A lepiej oddawaj i wiedz, że jeśli z czystym sercem Ty dajesz - otrzymasz w zamian o wiele więcej. A jeśli będziesz dawać aby coś osiągnąć w zamian, to lepiej nie dawaj niczego, ponieważ taka myśl jest dla człowieka zgubna.

Witać świt - szczęśliwy traf ! Jeśli Ty witasz wschód i Słońcu całą Miłość swoją oddasz, to Słońce nasze nasyciwszy się dobrocią, Miłością czystą, szczerze odpowie po stokroć. Nie żałujcie ludzie działania takiego! Przecież wszystko, co wy oddaliście Słońcu - to jest Wasze, a wszystko czego prosicie, to cudze. Proszący nie jest Stwórcą, dający podobny jest Bogu.

I to nie są puste słowa. I zrozumieć je trzeba nie umysłem, ale sercem. I jeśli Wam zapragnie się oddać, w zamian nie prosząc niczego, oznacza to, że serce Wasze mądrzejsze jest niż umysł. Ale w człowieku harmonia powinna istnieć. Jednak lepiej żyć duszą, niż umysłem.

Życzę szczęścia Wam i wiele radosnych uśmiechów, śmiechu głośnego, a nie smutku i łez!

ARKAŁ ("Wiedza, jak gwiazdy powiązane są z ziołami i jak zioła wpływają na człowieka")
Życzę szczęścia Wam i wiele radosnych uśmiechów, śmiechu głośnego!

Maciej z Osady "Słonecznych Wzgórze"

Różności:

Artykuł 1: Dom kopułowy

Dom o którym chcę tu dzisiaj wam opowiedzieć to rzeczywista budowla . Za oknem pada deszcz, a



ja siedząc w ciepłe tego domu i pod jego strzechą piszę ten artykuł. Zapraszam więc każdego, kto będzie zainteresowany serdecznie do siebie. Robię to po to, aby rozpowszechnić ideę i myśl, jaka zrodziła się, gdy czytałem książki o „Anastazji”. Bardzo mnie to zaintrygowało. Zrozumiałem, że jest to jedyna droga do wolności, ale nie jest to łatwa droga i wymagać będzie czasami również wspólnego działania ludzi, którzy otworzyli oczy. Sam jestem wytworem technokratycznego świata, ale często byłem również niedopasowanym trybem tej dziwnej maszyny. Ta świadomość uzmysłowiła mi, że jeśli tak jest to jeszcze nie wszystko jest stracone i mogę wraz z innymi pójść inną drogą zaproponowaną przez Anastazję. Zadałem sobie pytanie, co ja mogę wnieść do nowo tworzących się społeczności. Tak powstała idea budowy pierwszych domów. Aby móc osiąść na swojej ziemi potrzebujemy domu, ale nie zapominajmy, że to nie on jest celem, a środkiem do osiągnięcia dalszych, ważniejszych celów, więc nie powinien być drogi i duży, a wręcz przeciwnie uniwersalny, tani w budowie i utrzymaniu, i łatwy do wykonania. Ważna jest właśnie ta myśl: idea domu samowystarczalnego wykonanego z łatwo dostępnych, powszechnych i naturalnych materiałów. Budynek uniwersalny to okrągły, kopułowy domek, gdyż wtedy będzie pasował do każdej działki. Okna i drzwi możemy wstawić w dowolnym miejscu, zależnie od tego, gdzie w naszym wypadku będzie wschód i zachód słońca. Możemy również wstawić dowolną liczbę okien.

Mały oznacza 35 m² zabudowy, gdyż taki nie wymaga pozwolenia na budowę. Bez problemów mogłem go postawić na swojej działce budowlanej, jednak inne przepisy obowiązują działki siedliskowe. Jeśli chodzi o prawo budowlane to na każde 500 m² działki można postawić jeden obiekt o powierzchni zabudowy do 35 m² czyli teoretycznie na 10000 m² 20 szt. Budynki mogą się stykać, muszą mieć tylko niezależną konstrukcję, więc moja idea jest taka, że jeśli będziemy potrzebowali więcej pomieszczeń to stawiamy kolejne kopuły i łączymy je ze sobą. Mogą one tworzyć krąg wokół okrągłego placu (podwórka), gdzie ja np. widzę piec do przygotowywania potraw.

Pierwszym etapem budowy jest wybór posadowienia naszego domu, czyli znalezienie miejsca na okrąg o średnicy 7 m. Warto przy tym pomyśleć o miejscu na kolejne kopuły. Jeśli kręgi będą się stykały łatwo będzie je ze sobą połączyć i dobrze jeśli w miejscu połączenia zaplanujemy okno, a jeszcze lepiej drzwi tarasowe w miejscu łączenia się kopuł gdyż łatwiej będzie je później przerobić na drzwi łączące dwie kopuły.

Jeśli mamy skarpe, można w niej wykopać jamę, a w niej wymurować okrągłą piwnicę o wewnętrznej średnicy 6,6 m (promień 3,3 m). Wysoka (minimum 2,5 m) będzie stanowiła doskonały fundament pod kopułę. Można tą część wykorzystać jako dodatkowe pomieszczenie, np. na kuchnię z łazienką . Jeśli jest to skarpa to znajdzie się tu również miejsce na duże przeszklone okno z wyjściem na taras. Nadal nie przekraczamy 35 m² powierzchni zabudowy, a mamy łącznie 70 m² do naszej dyspozycji. Oczywiście może być to również zwykła piwnica, którą wykorzystamy jako magazyn na nasze produkty. Zależnie od przeznaczenia musimy pamiętać o ociepleniu ścian i izolacji przeciwwilgociowej, bo ta część będzie znajdowała się pod ziemią.

Wcześniej wytyczone koło dzielimy na 12 równych części , wyznaczając w ten sposób miejsca posadowienia fundamentów. Ja użyłem do tego stalowe śrubowe podstawy słupów, które wkręciłem w ziemię. Zrobiłem tak, gdyż nie chciałem niszczyć korzeni drzew wśród których powstał mój dom. W wypadku budowy domu musimy wcześniej poznać warunki gruntowe. W innym wypadku proponuję, aby wywiercić otwory o średnicy 100 mm aż do osiągnięcia warstwy

nośnej. Otwory te należy zalać betonem B20 i w nim umieścić stalowe kotwy. Podobnie montujemy stalowe kotwy w górnym wieńcu piwnicy, co opisywałem wcześniej. Jeśli mamy do czynienia z płytą, to należy ze środka usunąć warstwę humusu i najpierw uzupełnić ją podsypką piaskową i warstwą betonu. Na nim układamy 20 cm warstwę izolacyjną, a na niej zalewamy uzbrojoną siatkę płytą betonową.

Ja wykonałem strop inaczej. Wylałem tak tylko jeden fundament w środku konstrukcji. Na tym fundamencie wsparłem 5 cm deski o szerokości 20 cm. Deski rozłożyłem promieniście i na fundamentach skrzyłem je razem z łukami. Wypełniłem przestrzeń 5 cm warstwą keramzytu. Na nim ułożyłem 20 cm warstwę wełny. Na tej konstrukcji przybiłem deski podłogowe, które są moją podłogą. Tu muszę wspomnieć, że przed wykonaniem jakiegokolwiek podłogi należy podłączyć wszelkie niezbędne media. W moim wypadku wprowadziłem pod ziemią kanalizację, wodę, oraz kabel zasilający. Kolejnym ważnym punktem jest wykonanie fundamentu pod komin, jeśli zamierzamy ogrzewać dom kominkiem. Ja ogrzewam swój dom dwoma panelami na podczerwień o mocy 750 W każdy, co w naszych warunkach pozwala na stałe utrzymanie temperatury powyżej 20°C. Tak uzyskujemy podstawę do budowy domu.

Użyłem drewna świerkowego lub sosnowego. Świerk i sosna doskonale nadają się do wykonania wszelkich konstrukcji, a jednocześnie jest to najłatwiej osiągalne drewno w każdej okolicy, więc proponuję wykonanie 12 łuków z tak zwanych kontrłat czyli listw o grubości ok. 2cm i szerokości ok. 6cm. Piszę około, gdyż kontrłata zazwyczaj wykonana jest niedokładnie, ale jednocześnie jest bardzo tania. Listwy te wyrównałem na grubościówce tak, aby wszystkie miały 17 mm grubości. Tak przygotowane listwy skleiliśmy klejem Soudal 66A w łuki o promieniu 3m. Każdy łuk składa się z sześciu warstw. Sęki wcześniej wycinam. Klejąc łuki, kleję je z listew o różnych długościach, układając je tak, aby kolejne łączenia nie pokrywały się. Do uzyskania kształtu wykonałem przyrząd, w którym przed zaschnięciem złożonego pakietu nadają wymagany kształt. Po 24 godzinach, gdy klej zwiąże, mamy łuk. Pakiety spinałem taśmami, aby można je było w całości włożyć do formy. Te łuki stanowią podstawową konstrukcję ścian i jednocześnie

dachu (sfery). Drugą i bardzo ważną część tej konstrukcji stanowi zwornik, który nazwałem koroną. Na niej wspierają się łuki i tylko dzięki niej można położyć strzechę na naszej kopule. Korona to dwa 12-kąty skleione i wykonane z kantówki świerkowej o wymiarach 10x6cm. Te dwa 12-kąty połączyłem blachą powlekaną, a przestrzeń między nimi wypełniłem wełną mineralną. Łuki w tym połączeniu łączę z koroną za pomocą kątowników stalowych i śrub. Taka konstrukcja działa jak skorupka jajka. Siły znoszą się wzajemnie i nie mamy problemu z tak zwanym wyboczeniem. Łuki łączymy dołem do wysokości 0,5 m deskami wokół, co wiąże je dołem w pierścień i stabilizuje konstrukcję. Na przyrządzie kleiłem z dwóch listew łaty, które mocowałem co 30 cm (pierwsze co 15 cm) wewnątrz i na zewnątrz. Łaty zewnętrzne posłużyły do mocowania strzechy, a wewnętrzne do mocowania płyt kartonowo-gipsowych.

Tak dotarliśmy do punktu, gdzie mamy konstrukcję i podłogę. W miejscach okien i drzwi umieściłem skrzynie wielości ramy okiennej, framugi drzwi. Zamocowałem je we wcześniej wyznaczonych miejscach. Dolna listwa rozpięta jest pomiędzy łukami, a góra połączona kantówką z koroną. Z zewnątrz, w dolnej części o wysokości 50 cm na deskach zmontowałem wełnę elewacyjną o grubości 20cm. Powyżej strzecharze ułożyli strzechę. Średnia grubość to około 40 cm, co odpowiada izolacyjnością takiej, jaką ma np. wełna o grubości 15 cm. Wewnątrz przestrzeń pomiędzy łukami wypełniłem 10 cm wełną. Całość zamknąłem od wewnątrz folią z aluminium. Uważam, że to jest bardzo ważne, aby uzyskać dobrą izolacyjność, bo to oznacza mniejsze zużycie energii, a co za tym idzie mniej zanieczyszczeń dla środowiska. Zawsze uważam, że należy skupiać się na takim wykonaniu domu, aby był on energooszczędny. Stąd moje dążenie do zminimalizowania powierzchni i kubatury. Energia ucieka przez kąty. W kopule nie mamy kątów i mimo wysokości wewnątrz 3,4m mamy małą kubaturę. Jaki rodzaj ogrzewania później zamontujemy to jest rzecz wtórna.

Wewnątrz ułożyłem płyty kartonowo-gipsowe. Zwykłą płytę ciąłem na paski o szerokości 10cm. To okazało się jedynym rozsądnym wyjściem. Wszelkie próby układania płyt specjalnych, nadających się do łuków, spęły na niczym. Straciłem na nie jedynie mnóstwo pieniędzy i

pracy. W środku zastosowałem klej elewacyjny i siatkę. Na to dopiero nakładałem za pomocą elastycznej szpachelki do tapet gips szpachlowy. Wewnątrz wydzieliłem łazienkę o powierzchni około 2,8 m². Postawiłem dwie ścianki o długości 2,5 i 2,2m łącząc je pod kątem prostym. Dzięki temu zabiegowi uzyskałem miejsce na kabinę prysznicową wewnątrz łazienki, a przy drzwiach miejsce na dużą szafę. Dzięki wysokości 3,4 m mogłem zbudować wewnątrz antresolę, gdzie jest moje łóżko. Na dole znajduje się drugie łóżko, szafka, stół i kącik kuchenny. Ten dom zbudowałem dla mojej mamy, która skończyła 89 lat i nie może już sama mieszkać, ale każdy może w indywidualny sposób zagospodarować tę



przestrzeń. W moim wypadku jest to miejsce do życia dla dwóch osób z kuchnią i łazienką.

Jeśli mój pomysł się wam spodoba powstaną kolejne kopuły. Z mojej strony obiecuję pomoc i wszelkie doradztwo i ponownie zapraszam do zobaczenia mojego domku lub kontakt telefoniczny .

Maciej Grochowski tel. 720 844 226
grochowski.mac@gmail.com

Artykuł 2: Rola astronomii w uprawie roślin

Już w starożytności zauważono, że wraz ze zmianą położenia Księżyca występują różnice w rytmie rozwoju roślin oraz zmiany pogody. Srebrny glob ma wpływ na przyprawy i odpływy mórz i oceanów. Podobnie wpływa na krążenie

soków w roślinach. Księżyc w pełni przyciąga je do siebie, a więc pulsują one w górę, aż po czubek rośliny. Nów zaś sprawia, iż opadają w dół, w stronę korzeni.

„Rok” księżycowy trwa niecały miesiąc kalendarzowy, a dokładniej 27 dni i około 8 godzin, gdyż tyle czasu zajmuje obieg Księżyca wokół Ziemi. Pracując w ogrodzie zgodnie ze wskazówkami podanymi w kalendarzu księżycowym można wzmacniać wzrost i poprawiać zdrowie roślin. Księżyc do swojego działania wykorzystuje klasyczne żywioły, takie jak ziemia, woda, powietrze – światło i ciepło. Ponieważ, jak pisze Maria Thun – wieloletnia badaczka kosmicznych impulsów i ich oddziaływań na świat przyrody – mają one swoje pochodzenie w gwiazdozbiorach Zodiaku, przy przechodzeniu Księżyca przez odpowiednie obszary gwiazdne w czasie wysiewu powodują zróżnicowane oddziaływania na roślinę. Aby się o tym naocznie przekonać najprościej jest wysiać rzodkiewkę w różnych dniach miesiąca wśród których znajdują się godziny odpowiadające, wedle kalendarza księżycowego, rozwojowi różnych części rośliny: korzeniom, liściom, kwiatom bądź owocom. Efekt takiego eksperymentu przekonał już niejednego niedowiarka.

W ciągu księżycowego „roku” księżyc przechodzi przez 12 gwiazdozbiorów, zatrzymując się w nich na 2-3 dni. Jeśli w określonym dniu kalendarza księżycowego widnieje tylko jeden znak zodiaku to znaczy, że Księżyc przez cały dzień przebywa w tym właśnie znaku. Jednak często zdarza się, że w danym dniu Księżyc kończy pobyt w jednym znaku i przechodzi do następnego, który powoduje lepszy i szybszy rozwój innej części rośliny. Dobre kalendarze podają nawet dokładną godzinę takiego przejścia, gdyż czas gra w tym przypadku niezwykle istotną rolę. Sprawę komplikuje nieco fakt, iż między wschodnią a zachodnią Polską jest ok. 15° długości geograficznej, co odpowiada ok. 30 minutom. Dlatego też nie należy wykonywać prac na styku zmian, ale zrobić co najmniej półgodzinną przerwę przed i po godzinie podanej w kalendarzu.

Z punktu widzenia ogrodnika podczas siania i sadzenia roślin ważne są takie parametry jak: wybór fazy Księżyca (nów, dopełniający się, pełnia, cofający się), znak Zodiaku, w którym znajduje się Księżyc oraz jego pozycja w tym znaku. Ta ostatnia może być wstępująca albo

zstępująca i jest niezależna od faz Księżycy. Dla każdej pracy w ogrodzie jest kilka alternatywnych czasów, które są także dobre lub prawie tak samo dobre jak czas idealny. Części roślin i warzyw rosnące i dojrzewające nad ziemią powinny być siane lub sadzone przy dopełniającym się Księżycu lub alternatywnie przy zstępującym Księżycu (Bliźnięta i Strzelec). Zaś te, które rosną pod ziemią dobrze rozwijają się, gdy są siane lub sadzone przy cofającym się Księżycu (termin alternatywny to zstępujący Księżyc między Bliźniętami a Strzelcem).

Dokładniejsze badania impulsów kosmicznych, prowadzone chociażby na przełomie XIX i XX wieku przez Rudolfa Steinera, a kontynuowane przez Marię Thun, pozwoliły wyodrębnić także dni szczególnie niesprzyjające pracom w ogrodzie. Należą do nich zaćmienia, Apogeum, Perygeum, węzły księżycowe oraz Wielki Piątek i Wielka Sobota. O ile te pierwsze znajdują swoje wytłumaczenie stricte w zjawiskach astronomicznych związanych z wędrówką Księżycy i jego położeniem względem Ziemi, o tyle mistyka dwóch ostatnich może budzić zdumienie. Dokładne pomiary i eksperymenty Marii Thun i jej zespołu nie pozostawiły wątpliwości: zdecydowana większość roślin wysiana w Wielki Piątek bądź Wielką Sobotę marniała, była atakowana przez szkodniki albo zamierała. Takich okresów niesprzyjających pracom ogrodowym lepiej jest unikać.

Impulsy kosmiczne mogą oddziaływać na rośliny pozytywnie bądź negatywnie. Należy o tym pamiętać szczególnie wybierając odpowiednią porę wysiewów. Przy źle dobranym czasie w trakcie wegetacji mogą wystąpić szkodniki, a wytworzone nasiona mogą być pozbawione zdolności kiełkowania. Ewentualne ekologiczne opryski wykonane podczas sprzyjających warunków kosmicznych wzmacniają wegetację roślin, natomiast zastosowane w okresach niekorzystnych działają wręcz hamująco i prowadzą do gorszej jakości uzyskanego plonu.

Znajomość oddziaływania faz Księżycy na świat przyrody nie dotyczy tylko siania i sadzenia roślin oraz wszelkich prac i zabiegów ogrodniczych. W gąszczu księżycowej wiedzy można znaleźć odpowiedzi także na inne pytania, dotyczące kreowania własnej posiadłości, np. kiedy stawiać ogrodzenie, by dłużej wytrzymało; kiedy ścinać drzewa, by krótko schły i stanowiły

dobry i trwały budulec; kiedy wylewać fundamenty domów, by były jak najtrwalsze. Nasi przodkowie korzystali z tej wiedzy. Warto i nam po nią sięgnąć.

Sylwia i Dariusz z Osady „Aleje Cedrowe”

Artykuł 3: Apel o moralne odrzucenie nasion mieszańcowych F1

Apelujemy do wszystkich ludzi, którzy zajmują się uprawą ogrodów o moralne odrzucenie nasion wyhodowanych w drodze specjalnych krzyżówek (tzw. mieszańcowych, hybrydowych, F1). Symbol ten oznacza, że nasiona są pierwszym pokoleniem pochodzącym od dwóch różnych rodziców. Nasiona takie z reguły objęte są „prawami autorskimi” wielkich, międzynarodowych korporacji i nie powtarzają cech w następnym pokoleniu.

Pozyskiwanie nasion F1 w praktyce często wygląda tak, że na odizolowanym polu w dwóch równoległych pasach wysiewane są specjalnie dobrane odmiany macierzyste: na jednym pasie – osobniki męskie, na drugim – żeńskie. Aby zlikwidować na każdym z pasów określony rodzaj kwiatów (żeńskie bądź męskie) – jak pisze Zbigniew Przybylak w książce "200 eko sposobów na zdrowy ogród": "rośliny mateczne zniekształca się, deformuje różnymi substancjami chemicznymi (niekiedy silnymi truciznami), zabiegami hodowlanymi tak drastycznie, że niekiedy wydaje się to równie groźne jak modyfikacja genetyczna. Także same ziarna, nasiona i ich embriony poddawane są różnym manipulacjom, by zmienić ich cechy, wywołując sztuczne mutacje w kodzie genetycznym, np. poprzez promieniowanie rentgenowskie. Dlatego F1 określiłbym nawet mianem >małe GMO<".

Zdaniem Zbigniewa Przybylaka nasiona F1 absolutnie nie powinny być dopuszczane do uprawy i obrotu w rolnictwie i ogrodnictwie ekologicznym. Panuje niestety powszechna niewiedza na temat ich pozyskiwania, a zagrożenia

są bagatelizowane. Należy podkreślić, że normalnie w naturze do takiej krzyżówki nie doszłoby. Dlaczego? M.in. dlatego, że nasiona mieszańcowe F1 powstają wskutek krzyżowania bardzo bliskich sobie osobnych linii genetycznych, inaczej mówiąc jest to hodowla w pokrewieństwie czyli kojarzenie bliskich sobie krewnych (odnosząc to do ludzi: bliskiej rodziny, np. brata i siostry). Jak pisze Zbigniew Przybylak: "W naturze przed takim krzyżowaniem się rośliny, zwierzęta oraz ludzie się bronią, bo zagraża to ich istnieniu. Wśród zwierząt objawia się to z czasem zmniejszeniem płodności, silniejszym ujawnieniem deformacji i chorób genetycznych, mniejszą witalnością, odpornością na choroby, wydolikaczeniem, zwiększoną wrażliwością na niekorzystne warunki środowiskowe, klimatyczne. Przez analogię wszystko to można odnieść do roślin mieszańcowych. Słabości ujawniają się silniej po dłuższym okresie uprawy roślin F1. Takie zjawiska zostały już opisane i przy dłuższym chowie wsobnym po pewnym czasie ujawnia się tzw. depresja. (...) nasiona powstają często przez niedopuszczalne manipulacje, m.in. okaleczanie kwiatów lub deformację chemiczną roślin, często nazywaną dosadnie kastracją".

Zainteresowanych zgłębieniem tematu zachęcamy do lektury książek Zbigniewa Przybylaka z serii "Tradycyjny Ogród Ekologiczny", a wszystkich, którym Natura leży na sercu, bardzo prosimy o refleksję przed sięgnięciem po nasiono z etykietką F1.

Uświadamiając sobie, co się obecnie dzieje z nasionami, nie dziwią już słowa Anastazji o tym, że: ludzie przyszłości będą wielkimi naukowcami, oni będą odzyskiwać wartościowe nasiona. Oby jak najmniej było do odzyskania. **Zbierajmy własne nasiona.**

Sylwia i Dariusz z Osady „Aleje Cedrowe”

Artykuł 4: Przepis na mydło

Witajcie Drodzy Czytelnicy. Od kilku lat robię domowym sposobem kosmetyki z naturalnych

składników. Przygodę tę zaczęłam zainspirowana tematyką związaną z książkami z serii „Dzwoniące Cedry Rosji”. Był taki czas, że poszukiwałam dobrej jakości kosmetyków wytwarzanych z ziół i innych naturalnych składników, aby już więcej nie truć swego ciała i nie zanieczyszczać przestrzeni i Przyrody. Każdy zakup kosmetyku wiąże się z zakupem wymyślnego opakowania, zazwyczaj plastikowego, które już na wstępie lub niebawem ląduje w koszu na śmieci. Szukając dotarłam do kosmetyków, tu najbardziej mam na myśli mydła, które były wytwarzane z surowców cedrowych. Już niedługa droga dzieliła mnie do przeczytania książek z serii „Dzwoniące Cedry Rosji”. To był piękny czas!

Chcę się dziś z Wami podzielić przepisem na mydło. To najbardziej podstawowy i potrzebny kosmetyk dnia codziennego. Przeszłam przez wiele etapów - dodawanie różnych wymyślnych składników, zapachów, robienia kształtów i kolorów. Teraz jednak skupię się na przepisie na podstawowe mydło toaletowe, które każdy może zrobić w swoim domu. Rzecz jasna prostota i dostępność wybranych składników jest podstawą tego przepisu. Potrzeba nam jedynie 3 rodzaje najbardziej dostępnych i niedrogich olejów oraz wodorotlenek sodu NaOH (zwykła soda kaustyczna).

Składniki:

- rafinowany olej kokosowy - 220 g
- oliwa z oliwek pomace - 250 g
- olej rzepakowy - 400 g
- woda - 330,6 g
- soda NaOH - 130,6 g

Przybory potrzebne do zrobienia mydła:

- ręczny blender
- dokładna waga kuchenna
- termometr kuchenny (elektroniczny)
- łyżka ze stali nierdzewnej (zazwyczaj zwykła łyżka kuchenna/stołowa)
- naczynie szklane (może być słoik) do rozrobienia sody z wodą
- miska do podgrzania olejów (optymalnie szklana, ale może być też plastikowa, najlepiej z "dziubkiem" i uchwytem)
- naczynie/garnek dopasowany wielkością do miski, by można ją do niego wstawić

- foremki silikonowe lub plastikowe do rozlania masy mydlanej (może być pudełko po lodach rodzinnych :))

Oleje odmierzymy na wadze i wlewamy do miski. Podgrzewamy w kąpielii wodnej do temp. 45-60 stopni. Czyli do garnka nalewamy wody i wstawiamy tam miskę.

Odmierzoną ilość sody wsypujemy do odmierzonej ilości wody. Wsypujemy powoli i mieszamy. Kolejność musi być zachowana - soda do wody, a nie odwrotnie. Tu zachowujemy ostrożność, ponieważ soda to środek żrący, więc gumowe rękawiczki i koszula z długim rękawem są wskazane. Niektórzy wolą założyć na oczy gogle (nie zaszkodzi, przynajmniej na początku działalności). Pod ręką dobrze mieć zwykły ocet. Gdyby roztwór sody przysnął na skórę, należy ją szybko przemyć zobojętniającym octem.

Roztwór sody schładzamy do 45-60 stopni, podobnie jak oleje. Nie wstawiamy do zimnej wody, ponieważ gorący słoik może pęknąć. Roztwór ma temperaturę wrzątku. Po prostu czekamy aż sam ostygnie.

Ostatni etap robienia mydła to połączenie fazy olejowej z wodną. Na tym tym etapie dodać ulubiony olejek eteryczny (min. 5 g/pół klasycznej buteleczki; im więcej tym bardziej intensywny zapach mydła). Wlewamy roztwór sody do olejów i miksujemy do całkowitego połączenia się składników. Masa wygląda jak rzadki budyń. Wlewamy ją do foremek lub do jednej dużej formy. Jeśli forma jest jedna, to zamykamy pudełko i zawijamy w ręcznik, aby jak najdłużej utrzymać ciepło. Większa ilość masy mydlanej potrzebuje dłuższego tężenia, a dzieje się to właśnie pod wpływem ciepła.

Wielkość małych foremek jest różna, więc ich ilość należy dostosować do objętości powstałej masy mydlanej, której waga wynosi ok. 1,4 kg. Jeśli potrzebujemy mniej mydła to ilość wszystkich poszczególnych składników użytych do przepisu dzielimy na pół.

Formę/foremki należy odstawić w ciepłe miejsce na 2 dni. Po tym czasie wyjąć. Dużą formę pokroić na małe kawałki dostosowane do wielkości dłoni. Zazwyczaj jest to płaska kostka o wadze 100-120 g. Mydełka odłożyć do dalszego dojrzewania na minimum 6 tygodni. Po tym czasie kostki twardnieją i stają się gotowe do użytku. Im dłużej kostki dojrzewają (może być to nawet kilka

miesiący), tym bardziej wydajne i delikatne jest mydło. Trwałość takiego mydła przetestowałam na 1,5 roku, ale być może jest dłuższa... ale nie dane mu było tyle poleżeć :)

Następnym razem opowiem o równie potrzebnym na co dzień kosmetyku - paście do zębów.

*Pozdrawiam serdecznie,
Ola z Przytonia*

Pytania od czytelników i odpowiedzi:

tu czekamy na Wasze pytania, co do treści które się ukazały i nie tylko... a kto zna odpowiedź niech nas oświeci... Błąd obrazowości / Jeden Jedyny Jedną linią..... czyli Wasze przemyślenia metafizyczne dotyczące natury wszechrzeczy – piszcie co myślicie.

Ogłoszenia:

- Poszukuję ziemi/Sąsiada „ Szukajcie, a znajdziecie!”
- Chaber pozna Stokrotkę (znajdowanie jednomyślników) Zapraszamy osoby poszukujące jednomyślników do zamieszczania ogłoszeń.

1. Spacer po lesie

Chcę iść z Tobą po lesie, wolnym krokiem w ciszy.
Bez słów odczuwać przestrzeń i Ciebie w niej.
Zanużyć się w beczas w poczuciu że jesteś.
Chcę patrzeć z Tobą jak rosą nasze drzewa,
malowane na Ziemi płótnie,
co je malarz doskonały tam umieścił.
A drzewa miłością karmione nas nakarmią.
Chcę żyć prosto, raczej skromnie
myślą wolną i szczęśliwą oddech napełniać.
W naturze zanurzony, odnajdywać swoją naturę.
Razem ze światem naprzód !
Cofnąć się do lasu, aby go zrozumieć.
Chcę iść razem, bez bogów co zamęt sieją.
Ty, Ja i On, nasze drzewa dookoła i czas...

Piękny spacer, lecz las jeszcze daleko.
Trzeba nam zgubić pościg, ogarnąć się wreszcie.
Biegnę jak mogę, a Ty gdzie jesteś?

Grzegorz tel. 516562059

2. Książeczka z wierszami

„Sad”, „Spacer do przyszłości” i „Ogródek” to kilka z wierszy, które napisałem po przeczytaniu

serii książek „Dzwoniące cedry Rosji” – Władimira Megre. Jeżeli jesteś zainteresowany moją twórczością, zapraszam do kontaktu. Cena jednej książeczki to 15zł.

Telefon: 694 495 515. Arek

3. Sadzonki Cedra

Jeżeli chcą Państwo mieć blisko siebie wyjątkowe

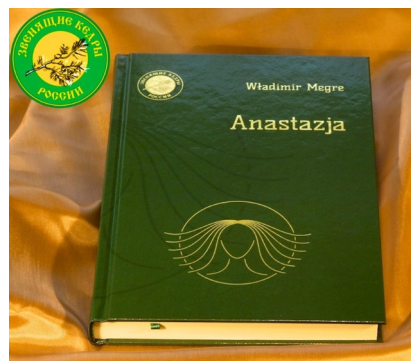


drzewo dające dobrą energię... Oferuję sadzonki cedru syberyjskiego (*pinus cembra var. sibirica*). To szlachetne drzewo uprawiam od samego początku, czyli od wysiewu nasion (tzw. orzeszków cedrowych). Sadzonki są „szkółkowane”, czyli co roku przesadzam je do coraz większych pojemników, powoduje to rozwój systemu korzeniowego, a to jest gwarancją 100% przyjęcia (na zdjęciu drzewko 4-letnie). Od samego początku, czyli od momentu, gdy pierwsza igielka ujrzy światło dzienne, sadzonka rośnie w naszych polskich warunkach i jest do nich przystosowana. Do sprzedaży oferuję sadzonki:

3 letnie – 30zł, 4 letnie – 40zł, 5 letnie – 50zł
Zapraszam do kontaktu tel. 694 495 515

4. Zakup książek tom I "Anastazja" z serii książek Władimira Megre

Książka wydana w 2017 r. przez Stowarzyszenie



"Wartościowa Książka". Publikacja ta to jak

dotychczas najrzetelniej przetłumaczone i najbardziej zaktualizowane wydanie w języku polskim. Cena 25 zł / szt.

Pozdrawiam Sylwia W. S. 515 500 314

5. Działki w Osadach Rodowych Posiadłości w zachodniopomorskiem

"Aleje Cedrowe"

www.vk.com/alejecedrowe

"Kwitnące Ogrody"

www.vk.com/kwitnaceogrody

osadakwitnaceogrody@protonmail.com

Kącik twórczości „Mimoza”

OGRÓDEK

Niedaleko domu, razem
z ukochaną ogródek planuję,
każde posiane warzywo
nasze podniebienie delektuje.
Każdej wiosny, gdy nasze
dłonie Matki Ziemi dotykają,
tworzą ogródek, nasze serca
z naszą energią, nasiona zapoznają.
Jak już nasza Przestrzeń
w ogrodzie się zazieleni,
pielęgnowujemy to miejsce,
to miejsce na Matce Ziemi.
Jest tu cała paleta warzyw
słonecznikami ogrodzona,
razem dbamy o to miejsce
przychodzę tu ja i przychodzi żona.
Zapachem i smakiem
ogródek nas częstuje,
już niedługo moja ukochana
smaczny obiad przygotowuje.
Każde z nas ma swoją grządkę
którą apteką nazywamy,
odpowiednio pielęgnowana
roślinami chorób się pozbywamy.
Gdy kończy się lato, płody
ogrodu do spiżarni spacerują,
jedne są surowe, a inne warzywa,

w słoikach się pasteryzują.

Arkadiusz

SAD

Sad - to miejsce wiosną
swoim urokiem fascynuje,
gdy każde drzewo
swój kwiat pokazuje.
Gdy człowiek w tym czasie
po sadzie spaceruje,
odgłos pracujących pszczół
swym szumem relaksuje.
To najpiękniejszy czas
dla oczu i dla Duszy,
gdy opadną płatki kwiatów
każde drzewo do pracy ruszy.
Pąki kwiatów przeistaczają się
w zawiązki jabłka czy śliwy,
jak skosztuje tego człowiek
wtedy poczuje się szczęśliwy.
Nim to się jednak stanie
drzewo ciężko pracuje,
współczesny człowiek mówi
jak pięknie owocuje.
Kochane każde drzewo
zachwycą swym widokiem,
a później pokazuje wysiłek
gdy jest większe z każdym rokiem.
I tak w równowadze – symbiozie
gdzie człowiek nie ingeruje,
mieszkają sobie drzewa
i każde zdrowo owocuje.

Arkadiusz

SPACER DO PRZYSZŁOŚCI

Kobieta i mężczyzna po wybranym
hektarze, Matki Ziemi spaceruje,
otuleni Energią Miłości,
marzeniami przestrzeń swoją planuje.
Mają już swoje lata
Energia Miłości łączy ich w parę,
mają w sobie tyle energii,
wiekiem nie przejmują się wcale.
Mają swoje wspólne plany
i ochotę na dalsze życie,
razem chcą tworzyć Przestrzeń
która pozwoli żyć w zachwycie.

Każdy wiek jest dobry
by zacząć życie odnowa,
powiedział mężczyzna do kobiety
i pocałunkiem poczęstował.

Historia to jak z bajki
sami przyznać musicie,
każdy czas jest dobry
by zacząć odnowa życie.

Arkadiusz

Muzyka Bardów / od Serca

<https://www.youtube.com/watch?v=LCN6mpGCuQA>

<https://www.youtube.com/watch?v=gUS0RQNDVec&list=RDgUS0RQNDVec&index=1>

<https://www.youtube.com/watch?v=MKaWIBPgVxs>

<https://www.youtube.com/watch?v=6AK8HLuNDQk>

<https://www.youtube.com/watch?v=-CgFGVLoFuY>

Dziękujemy,

Autorom i Czytelnikom.
Kolejne "lepsze" wydanie kwartalne w
pierwszym tygodniu czerwca.